




# Barłkã<sup>2020</sup>



**KROCZYĆ  
DROGĄ  
UCZNIA  
JEZUSA**





Jesteśmy **wezwani**, by wchodzić na drogę ucznia. Chrystusowe wezwanie „**pójdź za mną**” jest ponadczasowe! Może trudno w to dziś uwierzyć, ale to wołanie Pana jest nadal tak świeże, tak nurtujące serce człowieka, że wciąż staje się **wyzwaniem** które warto podjąć by odnaleźć drogę prawdziwego szczęścia. Trzeba tu odrzucić ludzkie lęki i obawy, bo drogą powołania nie idzie się samemu. Z uczniem jest zawsze Mistrz i ta Jego obecność pozwala odważnie kroczyć w przyszłość, nawet po wzburzonej wodzie codzienności.

Ksiądz Rektor Jacek Soprych

**Podejmij  
wyzwanie  
rzucone przez  
Chrystusa!**



## „Pójdźcie za Mną”, czyli zaproszenie do drogi

Rozważanie fragmentu Mt 4,18-22

Jezus zaprasza Szymona, Andrzeja, Jakuba i Jana do drogi, mówiąc im: „Idźcie”. Ich odpowiedź jest natychmiastowa – od razu zostawiają wszystko i wchodzą na drogę Jezusa. Ale droga to nie tylko wybór. Drogi nie pokonuje się jednym skokiem, choćby największym. Droga składa się z wielu kroków i z wysiłku, który trzeba włożyć w jej pokonanie. Nasza droga, czyli nasze życie, to setki i tysiące małych wyborów, które potwierdzają albo zaprzeczają dużemu wyborowi, który podjęliśmy na początku.



# Świadectwo kleryka

Każdy stan życia to droga. Seminarium i kapłaństwo to też droga – nie jedyna, ale nie mniej wspaniała niż inne. Wybór, który podjąłem na początku, czyli decyzja o rozpoczęciu tej drogi, był bardzo ważnym, kluczowym momentem mojego życia. Jednak im dłużej idę tą drogą, tym wyraźniej widzę, że ten wybór nie miałby sensu bez późniejszych małych wyborów.

Prawdziwy sens pierwszego wyboru odnajduję dopiero wtedy, gdy dla Pana Boga codziennie podejmuję walkę ze słabościami, lenistwem, pychą i gniewem. I coraz bardziej dochodzę do przekonania, że ta droga ma sens tylko wtedy, jeśli mnie coś kosztuje.

Kleryk Maksymilian

## Do rozważenia

„Raz wybrawszy, codziennie wybierać muszę” (św. Augustyn)



## Spotkanie z Prawdą w prawdzie...

Jezus i Samarytanka | 4, 1-42

Do studni, przy której siedzi Jezus, przychodzi kobieta po wodę. Decydując się na wejście z nią w dialog, Chrystus przekracza obowiązujące zwyczaje: po pierwsze rozmawia z Samarytanką- Żydzi i Samarytanie nie wchodzili sobie w drogę... po drugie rozmawia z kobietą- to też dla pobożnych Żydów niechlubne przedsięwzięcie, czego dowodem jest zdziwienie uczniów.

W rozmowie z nią dotyka jej osobistego życia, tego, co w jej sercu trudne, bolesne. Konfrontuje ją z prawdą o niej samej- nie odrzucając i nie poniżając. I można powiedzieć od banalnych spraw Jezus przechodzi do sedna. Tak bywa i w moim życiu, kiedy odważę się stanąć w prawdzie przed Bogiem, gdy odkryję swe serce przed Jezusem- z tym co w nim piękne, ale też co trudne, co boli, czego się może wstydzić nawet przed sobą samą i doświadczyć Jego miłości, akceptacji i przyjęcia. To spotkanie tak mocno dotyka jej serca, że zostawia dzban i idzie do wioski, by opowiedzieć o swoim doświadczeniu spotkania z żywym Bogiem. Już nie wstydzi się siebie i swojej przeszłości, a równocześnie pragnie, by inni też poznali Jezusa.

## Świadectwo siostry

Ta scena uświadomiła mi, że często w swoim życiu szukałam zaspokojenia swoich pragnień, „biegając z dzbankiem” do różnych źródeł, które nigdy nie zaspokajały ich w pełni. Dopiero spotkanie z Jezusem- Prawdą- w prawdzie o Nim i o sobie samej, pokazały mi, że te najgłębsze pragnienia serca jest w stanie zaspokoić tylko On. Pusty dzban- każdego wieczoru, przy rachunku sumienia „siadam” z Jezusem przy studni i patrzę na mój dzień. I często zostawiam te „dzbanki”, które próbowałam w różny sposób napełnić, a okazuje się, że szukałam nie tam, gdzie trzeba. Bo poszłam na skróty, tam gdzie wygodniej, łatwiej... a Jezus czeka... i zostawiam je z zawstydzeniem, żeby po raz kolejny uświadomić sobie, z jakiego Źródła mam czerpać.

Siostra Barbara

## Do rozważenia

Czy w moim sercu są pragnienia? Czy one prowadzą mnie do Jezusa? Co jest „Samią” w moim sercu? Może są w nim przestrzenie, gdzie sam/a nie chcę nawet patrzeć, wejść tam. Zabraniam też Jezusowi dotknąć tego miejsca. Spotkanie Jezusa z Samarytanką pokazuje, że On się nie boi wejść na teren mojej „Sami”, ale wręcz przeciwnie- tam chce się ze mną spotkać, by dać nowe życie.

## Droga do świętości

W dniu ślubu otrzymaliśmy życzenia, wiersz Marion Stroud, te słowa dalej nam w jakiś sposób towarzyszą,, (...) Małżeństwo jest podróżowaniem - nie przybyciem. (...) Małżeństwo - to znaczy kochać, kochać, kochać - wciąż na nowo. (...) Wspaniałomyślność w dawaniu i wdzięczność w otrzymywaniu są umiejętnościami, które są osiągalne dla każdego człowieka. Ale musimy rozwijać te umiejętności, jeśli chcemy, aby obraz małżeństwa, które malujemy, przypominał arcydzieło, które Bóg zaplanował." Nie da się namalować wspólnego arcydzieła bez współpracy, małżonków ze sobą i małżonków z Bogiem. Tak widzieliśmy nasze małżeństwo





## Świadekstwo Agnieszki i Bartłomieja

Małżeństwo to droga, na którą nie powinno się wchodzić nie umiejąc przebaczać. Jest to ważny punkt styczności z Ewangelią, w której sam Jezus mówi, żeby przebaczać nie 7 lecz 77 razy, czyli zawsze być gotowym przebaczać. Im bardziej oddalaliśmy się od Boga tym bardziej coś szwankowało między nami. Im bardziej oddalaliśmy się od siebie tym trudniej było być blisko Boga. Małżeństwo to nie walka płci, żeby wygrał silniejszy. To droga, razem, do świętości. Przy nikim innym jak przy współmałżonku nie widać tak wyraźnie moich wad, ale też przy nikim innym jak przy żonie/mężu nie jest tak dobrze nad nimi pracować i się poprawiać. Tak to cudownie Bóg wymyślił. Czasami to trudne, częściej piękne.

Agnieszka i Bartłomiej Juszczykowie  
małżeństwo od 15 lat

### Do rozważenia

Czy potrafię kochać, kochać, kochać – wciąż na nowo?



## „Bo Ty jesteś ze mną”

Ps 23,4

Czy miałeś kiedyś raz w życiu takie doświadczenie, że ktoś cię śledzi? Czy odczuwałeś wtedy obecność kogoś wrogiego? Czy opanował cię lęk, strach i poczułeś że musisz uciekać? Z wiarą w Bożą obecność jest podobnie, lecz na odwrót. Bóg nigdy cię nie śledzi. On tylko czuwa przy tobie. Bóg nie jest Kimś nieprzyjaznym. Jest Przyjacielem, który nigdy cię nie skrzywdzi. Nie przynosi ze sobą lęku i strachu, który skłoniłby cię do ucieczki. On zawsze zsyła pokój i ciszę, której możesz podać rękę.



# Świadekstwo księdza

Kiedy w swoim życiu kapłańskim i „przed kapłańskim” przechodziłem przez „ciemną dolinę” strachu, lęku i grzechu Bóg był ze mną. Odczuwam i wierzę w Jego obecność przy mnie. Nawet w tej "ciemnej dolinie" On tam był, jest i będzie! On po prostu JEST, bo jest ze mną, jak sam powiedział!

Wierzę w to!

Ksiądz Marcin

## Do rozważenia

Czy wierzysz, że Bóg jest przy TOBIE?



## Do kleryków Jan Paweł II

„Bóg powołuje was: was wszystkich, którzy kiedyś macie zaludnić to seminarium, w nim dojrzeć do święceń, z niego wyjść, aby wśród ludzi sprawować służebne kapłaństwo. „Z ludzi wzięci — dla ludzi postanowieni we wszystkim, co się odnosi do Boga” (por. Hbr 5, 1).”

„Życie seminaryjne, studia, praca nad sobą, ćwiczenie we wspólnocie i solidarności musi nieustannie czerpać z jedności Kościoła, z tej duchowej i nadprzyrodzonej mocy, która płynie z prawdy i miłości. Dlatego też kardynał Wyszyński — we wspomnianym już przemówieniu — podkreślał, że na tym kamieniu, na jedności Kościoła, opierają się cztery kolumny formacji młodego pokolenia: jedność z Trójcą Świętą, jedność z Kościołem, jedność z biskupem i jedność z Ludem Bożym.”



„Do spełnienia tych zadań konieczne jest przejęcie się własnym powołaniem, tym — z niezbadanych wyroków Opatrzności — zaproszeniem na drogę kapłańskiego życia. Powołanie to zakłada niepodzielność serca. Idąc do kapłaństwa, odpowiadacie na zaproszenie Chrystusa, któremu towarzyszy łaska. Wielka łaska, łaska na miarę wyrzeczeń i na miarę posłannictwa. Opuszczacie wszystko, by pójść za Nim. W tym szczerym oddaniu samego siebie, kapłan może odnaleźć swoją osobową tożsamość, a zarazem swoje miejsce w Kościele i w społeczeństwie. Wezwanie do doskonalszego pójścia za Chrystusem wyraża się także w związku kapłaństwa z celibatem, czyli bezżennością „dla królestwa Bożego”. Chodzi zarazem o upodobnienie się do Chrystusa i zjednoczenie z Nim poprzez posłuszeństwo i właściwe waszemu powołaniu ubóstwo.”

„Przygotowujcie się i bądźcie otwarci na służbę wspólnocie: na apostołstwo świeckich. Niech znajduje ono w waszym posługiwaniu właściwe miejsce. Stwarzajcie dla niego odpowiednie warunki. Po prostu wyzwalajcie je, inspirujcie i pomagajcie mu się rozwijać z pasterską wrażliwością i delikatnością.”

„Droga wasza, drodzy bracia, jest trudna, wymagająca. Choć w pewnym sensie jest może łatwiejsza niż droga waszych kolegów szkolnych, którzy wybrali różne powołania świeckie. Wam jest łatwiej doświadczyć, że nie jesteście „pokoleniem bez perspektyw”, „bez możliwości”. Potrzeby apostołskie są wielkie. Pracy nie braknie. Troska społeczności wierzących zapewnia wam także materialne warunki bytowania.”

„Musicie być wierni. Musicie być solidarni z narodem. Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodziny. Całkowicie oddani Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi i Jego Kościołowi, duszpasterskiej pracy, w jedności z waszym biskupem czy przełożonymi. Z tego będzie was sędził Bóg i wasze sumienie. Tylko ta wierność zapewni wam spokój sumienia i poczucie szczęścia.”

## Uczeń Chrystusa – w seminarium

„Życie i formację seminaryjną można podzielić na trzy etapy: bycia uczniem, upodabniania się do Chrystusa, etap towarzyszenia Jezusowi. Tak naprawdę to przez całe życie pozostaje się uczniem z nieustannym upodabnianiem się do Chrystusa.



Etap bycia uczniem to w naszym seminarium dwa pierwsze lata, na których dzieje się bardzo dużo. Pierwszy rok, który rozpoczyna swoją drogę kroczenia za Jezusem w Błoniu koła Tarnowa, przez pół roku pod opieką Ojca Duchownego i Księdza Prefekta. Jest to czas wzajemnego poznania i zawiązania wspólnoty rocznikowej.

W szczególny zaś sposób uczą się na tym etapie wchodzenia w tajemnice Królestwa Bożego, przeżywając głębszą relację z Chrystusem, która to relacja przyczynia się do zmiany życia i czyni świadkami miłości Chrystusa w świecie. Jest to etap na którym w szczególny sposób kształtuje się człowieczeństwo. Już od drugiego semestru kontynuują formację wraz z całą wspólnotą w Tarnowie. Na pierwszym roku ważne jest poznanie samego siebie, odkrycie na nowo prawdziwego obrazu Boga oraz rozpoczęcie regularnego życia duchowego.

---

Ten rok pozornie pozbawiony jest jakichkolwiek „atrakcji”, ale jest istotny. Charakteryzuje się zakorzenianiem w pójściu za Chrystusem, poprzez słuchanie Słowa Bożego, zachowywanie Go w sercu i wprowadzania w życie. To także czas kształtowania przez nas osobowości i naszych charakterów. Drugi rok to zaangażowanie w służbę liturgiczną przy ołtarzu podczas naszych Mszy św. Na tym etapie wzrastamy także w cnotach, które uczynią nas żywym odzwierciedleniem człowieczeństwa Chrystusa i pomostem łączącym ludzi z Bogiem. Na koniec tego okresu każdy z nas powinien posiadać niezbędne narzędzia do pogodnego i radosnego wkroczenia na drogę upodabniania się do Chrystusa.

Na trzecim roku rozpoczyna się etap upodabniania się do Chrystusa. Dokonuje się to poprzez głęboką kontemplację osoby Jezusa Chrystusa. Sprawia ona, że relacja z Chrystusem staje się bardziej intymna i osobista, a jednocześnie ułatwia poznawanie i przyjęcie tożsamości kapłańskiej. Jest to wyjątkowy czas dla każdego kleryka, ponieważ miesiące jesienne są związane z bezpośrednim przygotowaniem do przyjęcia sutanny. Same obłóczyny mają miejsce w naszej seminarnej kaplicy w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Warto też wspomnieć, że cały trzeci rok formacji seminarnej jest mocno związany z poznawaniem Pisma Świętego. Wiosną alumni przyjmują posługę lektoratu.

---

Czwarty rok wzmacnia duchowość kapłańską, odznaczającą się bezinteresownym poświęceniem dla kościelnego okręgu swojej przynależności, w którym mam wypełnić się nasza posługa pasterza i sługi wszystkich. Na tym etapie formacji droga ku kapłaństwu naznaczona jest przez przyjęcie posługi akolitu. W sposób szczególny pogłębiamy swoją pobożność Eucharystyczną, poprzez którą jak najlepiej pragniemy przygotować się do posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej. Od tej pory możemy w swoich dłoniach trzymać Ciało Chrystusa i rozdzielać je ludziom głodnym Boga.



Na piąty rok pobytu w seminarium kontynuujemy drogę pogłębienia zażyłości z Bogiem i potwierdzenia własnego wyboru powołania. W duchu modlitewnym opartym na relacji osobowej z Jezusem, oraz przykładowymi postaciami kapłanów, rozmyślamy nad obrzędami święceń, które jednoczą nas z Bogiem. Najważniejszym wydarzeniem są właśnie **świecenia** diakonatu, które są pierwszym stopniem sakramentu święceń. Po nich zostajemy wpisani w poczet duchownych.

---

Ostatni rok formacji seminarium koncentruje nas się wokół przygotowania do przyjęcia święceń kapłańskich i całkowitego upodobnienia się do Chrystusa Pasterza Ludu Bożego. Rok VI jest też czasem pewnych podsumowań, kończą się wykłady a zwieńczeniem studiów egzamin magisterski. Każdy z nas dostaje swoją pierwszą parafię jako diakon i tam uczestniczy w praktykach wielkopostnych. Jest to dla nas wyjątkowo intensywny, ale i radosny czas, bo jesteśmy już na ostatniej prostej przed Chrystusowym kapłaństwem. I tak napełnieni darami Ducha Świętego wychodzimy z naszego seminarijnego wieczernika, by głosić Ewangelię po całym świecie.

## Być uczniem Pana Jezusa

Początkiem jest sakrament chrztu świętego. Jest on darem, a jeśli tak – to jest nie tylko dla mnie, ale dla wspólnoty Kościoła, a także dla ludzi poszukujących sensu, nadziei – Boga, nawet dla najbardziej oddalonych od Niego. Dla wszystkich. Dlaczego? Bo bycie dla to czynienie z innymi ludzi uczniów Pana Jezusa. W tym pierwsze jest świadectwo, bo mówić można wiele, ale to życie pokazuje, czy potwierdzasz to, co głosisz. Zatem trzeba i głosić, i żyć tym, co mówisz. A obowiązkiem wynikającym z chrztu jest właśnie głosić i żyć Jezusem Chrystusem!

I to jest przygoda wiary, do której ZAPRASZA CIĘ JEZUS! On mówi bardzo delikatnie, ale stanowczo. Jeśli chcesz być człowiekiem szczęśliwym, jeśli chcesz, żeby Twoje życie miało sens – trzeba pójść za Jezusem, tak naprawdę. Być UCZNIEM Jezusa – to odpowiedzieć pozytywnie na Jego miłość do Ciebie. To jest życie prawdziwe.

Ks. Tomasz Rępała



# DROGA DO SZCZĘŚCIA!

1

Moim pierwszym powołaniem i każdego z nas jest odkrywanie wielkiego daru Bożej MIŁOŚCI. Ojciec niebieski chciał mnie i chce nieustannie. Podtrzymuje moje życie i pragnie, by było ono drogą do szczęścia, czyli przebywania w domu Ojca na wieki.

2

Boże wybranie i umiłowanie mnie nie ulega żadnym wątpliwościom. Może na co dzień nie czuję obecności Jezusa obok mnie, ale to w żaden sposób nie sprawia, że pozostaje sam. On jest wierny danym obietnicom i pragnie, bym również i ja trwał przy Nim, a wtedy nic mi nie zagraża.

3

W darze chrztu świętego zostałem włączony do wielkiej rodziny dzieci Bożych. Jest to dla mnie wielki dar! Prezent, który otrzymałem na początku mojej drogi z Bogiem, jest tak wielki, że mogę rozpakowywać go przez całe życie. Poprzez sakrament chrztu jestem wezwany do kształtowania swojego życia na wzór Chrystusa. Jednak jak to robić?

4

Jezus na każdym etapie życia chce mnie prowadzić i udzielać niezbędnych wskazówek. Czyni to poprzez słowo Boże! Mogę się w nie wsłuchiwać każdego dnia, aby nie błądzić na drodze do prawdziwego szczęścia!

5

Podążanie drogą, którą wskazuje mi słowo Boże, pozwala coraz lepiej poznawać mojego Mistrza – Jezusa Chrystusa. Dzięki temu dojrzewam, by przyjąć Go jako Pana swojego życia!

# DROGA DO SZCZĘŚCIA!

6

W podróży życia mam wspaniałego Przewodnika! Pan jest ze mną i niesie mi ciągle pomoc pośród wzburzonych fal codzienności. Dodaje mi odwagi, by oderwać się od swoich zabezpieczeń i wypłynąć w stronę drugiego brzegu, którym jest życie wieczne. Ono jest przecież CELEM mojej i twojej wędrówki. Nawet kiedy przerastają mnie obawy czy dam radę zrealizować moje powołanie, to On zawsze jest większy od mojego strachu: „Nie bój się, jestem z tobą!”.

7

Każde powołanie rodzi się z doświadczenia miłującego spojrzenia Chrystusa. On wyciąga pomocną dłoń w moją stronę. Chwyta mnie za rękę, a tym samym wyrывa z moich lęków przed przyszłością i niepewności. Pomoże mi sprostać wszelkim wyzwaniom na drodze życia małżeńskiego, kapłańskiego czy zakonnego. Dodaje mi zapału niezbędnego do przeżywania powołania z radością i entuzjazmem. Jeśli Mu zaufam i nie puszczę Jego dłoni, to On mi wskaże właściwą dla mnie drogę.

8

Odkrycie piękna powołania budzi w moim sercu wdzięczność za wielki dar otrzymany od Pana. Moje życie w ten sposób może stać się, za przykładem Maryi, wieczną pieśnią uwielbienia dla Zbawiciela.

## SEMERON znaczą DZISIAJ!

Kiedy myślisz, że już jest za późno, by zmienić coś w swoim życiu – Bóg wychodzi Ci naprzeciw! Każdego dnia zaprasza Cię poprzez swoje słowo, byś odpowiedział na Jego zaproszenie do życia w pełni. Grupa SEMERON stara się być wszędzie tam, gdzie są młodzi ludzie, by pomóc im w usłyszaniu głosu Boga i rozeznaniu drogi powołania. Odkrycia tego, jakie jest ich szczególne zadanie, które im Bóg wyznaczył.

W Bogu nasza siła Każde nasze spotkanie czy podejmowane inicjatywy są przeniknięte modlitwą, która stanowi punkt wyjścia w kierowaniu innych do Boga. W pierwszy czwartek miesiąca w sposób szczególny polecamy Panu Jezusowi podczas Eucharystii i modlitwy różańcowej młodych ludzi rozeznających swoją drogę życia. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy w tej intencji dzięki transmisji Radia RDN Małopolska i RDN Nowy Sącz. Zjednoczmy się duchowo i bądźmy wsparciem dla siebie na drodze do świętości, czyli bliskości Boga!



## **Co ci w duszy gra?**

Odpowiedź na to pytanie jest treścią cyklu naszych audycji radiowych. Każde spotkanie ubogacają wyjątkowi goście, których zapraszamy: małżonkowie, osoby życia konsekrowanego, kapłani, a nawet biskupi. Podczas rozmów dzielą się oni nieocenionym doświadczeniem odkrywania własnej drogi powołania. Dzięki temu każdy z radiosłuchaczy znajdzie coś dla siebie, a może nawet wprost odpowiedź na nurtujące go pytania. Przy tej okazji klerycy przybliżają także codzienne życie wspólnoty w seminarium. Odkrywamy w ten sposób jak wielkie znaczenie ma dla nas otwartość serca na Boże natchnienia.

## **Moja szansa na sukces**

Szczególną okazją do odkrywania swojej drogi życia są rekolekcje Męska decyzja oraz Chłopy do roboty, które odbywają się trzy razy w ciągu roku. Każda decyzja wymaga od nas zaangażowania i konkretnego wysiłku. Dlatego potrzeba odwagi i męskiej siły, by z radością podjąć nowe Boże wyzwania. Uczestnikom pomagają w tym postacie biblijne, takie jak Abraham czy Samuel. Ukazują one, że każdy jest przez Boga umiłowany i ma dla niego wyjątkowe zadanie. Szczególny charakter mają te rekolekcje, które odbywają się podczas wakacji w Zakopanem, kiedy to na szlakach górskich „wspinamy” się ku Bogu.

## Razem do celu

Dzień otwarty w naszym Seminarium jest okazją do stworzenia wielkiej wspólnoty młodych ludzi i wzajemnego ubogacenia się. Młodzi nasi goście mają możliwość nie tylko wspólnej modlitwy, ale także zadawania pytań klerikom, poznania przeróżnych grup działających w naszym seminarijnym domu. Można się w ten sposób łatwo przekonać, że każdy z nas nosi w sobie skarb, którego jeszcze w pełni „nie rozpakował”. Atmosferę tego dnia przedłuża seminarijny zespół Bethesda, który pojawia się na różnych koncertach i spotkaniach młodzieży w całej Diecezji. Zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej i profilu na Facebook’u, gdzie znajdują się wszelkie bieżące informacje o spotkaniach, rekolekcjach czy koncertach ewangelizacyjnych. Zapraszamy także na stronę diecezjalnego działu powołań [rusz-dusze.pl](http://rusz-dusze.pl), gdzie znajdziecie m.in. „Podpłomyki na śniadanie”, czyli rozważania słowa Bożego na każdą niedzielę przygotowywane przez naszych kleryków.



## **Modlitwa za wstawiennictwem bł. ks. Romana Sitki**

Panie Jezu Chryste, Dobry Pasterzu, Ty dałeś nam w osobie błogosławionego Romana wspaniały wzór Kapłana i Wychowawcy. Spraw, aby za Jego wstawiennictwem Kościół mógł się zawsze radować obfitością powołań i gorliwością kapłanów, gotowych poświęcić wszystkie swoje siły w służbie nowej ewangelizacji. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.  
Amen.

**redakcja - Jan Kurek**

grafika - Paweł Pukał